

sygn. akt III K 57/23

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Data: 13 czerwca 2023 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, III Wydział Karny, w składzie:

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Sławomir Cilulko

Ławnicy: Ewa Tagil

Jan Gierasimiuk

Protokolant: Andrzej Wiszowaty

przy udziale prokuratora Adama Naumczuka z Prokuratury Rejonowej w Bielsku Podlaskim

po rozpoznaniu na rozprawie 13 czerwca 2023 r. w Białymstoku

J. K. (K.)

syna A. i Z., rodowe nazwisko matki N.

urodzonego (...) w H.

oskarżonego o to, że: w dniu 4 sierpnia 2022 r. w O., na terenie parku przy ul. (...), zadając S. B. ciosy rozbitą butelką spowodował u niego rany cięte twarzy i okolicy pogranicza głowy z karkiem, które pozostawiły trwałe zmiany w postaci wyraźnie widocznych, dużych, przebarwionych blizn skórnych, czyniąc twarz z lewej strony asymetryczną, a więc skutkujące trwałym, istotnym zeszpeceniem ciała, przy czym w czasie popełnienia czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem,

tj. o przestępstwo z art. 156§1 pkt 2) k.k. w zw. z art. 31§2 k.k.

- o r z e k a -

I. Oskarżonego J. K. uznaje za winnego tego, że:

4 sierpnia 2022 r. na terenie parku w miejscowości O. celowo zadał S. B. ciosy butelką powodując u niego rany cięte:

- okolicy pogranicza głowy z karkiem, która skutkowałą naruszeniem czynności narządu ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni,

- a także na twarzy, które po wygojeniu pozostawiły trwałe zmiany w postaci wyraźnie widocznych, dużych, przebarwionych blizn skórnych, przy czym te z lewej strony twarzy uczyniły ją asymetryczną,

łącznie blizny umiejscowione na tej części głowy skutkowałą trwałym, istotnym zeszpeceniem ciała pokrzywdzonego, zaś w czasie popełnienia czynu sprawca miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem,

tj. czynu z art. 157§2 k.k. w zb. z art. 156§1 pkt 2) k.k. w zw. z art. 31§2 k.k.

i za to na podstawie art. 157§2 k.k. w zb. z art. 156§1 pkt 2) k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 156§1 pkt 2) k.k. w zw. z art. 60§1 i §6 pkt 2) k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. i art. 11§3 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 46§2 k.k. orzeka od oskarżonego J. K. na rzecz pokrzywdzonego S. B. nawiązkę w kwocie 20 000 (dwudziestu tysięcy) złotych.

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionego z urzędu obrońcy adw. B. F. 1800 zł (jeden tysiąc osiemset) złotych - w tym 336,59 (trzysta trzydzieści sześć 59/100) złotych podatku VAT - tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego.

IV. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i obciąża nimi Skarb Państwa.

.....
ławnik Ewa Tagil sędzia Sławomir Cilulko ławnik Jan Gierasimiuk

UZASADNIENIE

Wg wzoru z Formularza UK 1, sygnatura akt III K 57/23

1. USTALENIE FAKTÓW

1.1. Fakty uznane za udowodnione

1.1.1. Oskarżony J. K., czyn przypisany w punkcie I . wyroku.

Czwartego sierpnia 2022 r. po godzinie 15:00 S. B. siedział na jednej z ławek w parku w O.. Na tym terenie przebywał także mieszkaniec tej miejscowości J. K.. Mężczyzna był skonfliktowany ze S. B., który niejednokrotnie wcześniej zwracał mu uwagę, aby nie kradł w sklepach. J. K. podszedł z tyłu do niespodziewającego się ataku znajomego, po czym uderzył go butelką z piwem w okolicę pogranicza głowy i karku. Cios był na tyle silny, że nietrzeźwy pokrzywdzony przewrócił się na podłoże. Napastnik podszedł wówczas do niego i rozbitym elementem butelki ponowił ciosy, tym razem w twarz ofiary. Efektem ataku były rany cięte okolicy pogranicza głowy z karkiem, a także na twarzy, w tym na obu policzkach.

Atak widział brat ofiary, M. B., który wyszedł z pobliskiego sklepu. Natychmiast podbiegł do napastnika i powstrzymał go przed kontynuacją bezprawnych działań. Wezwany policyjny patrol przeprowadził rozmowę z obecnymi na miejscu mężczyznami, a zawiadomiona załoga ratownictwa medycznego przewiozła zakrwawionego S. B. karetką na SOR SP ZOZ w B., gdzie opatrzone mu rany zakładając 27 szwów. Następnego dnia zwolniono go do domu.

Cios w rejon pogranicza głowy z karkiem skutkował naruszeniem czynności narządu ciała S. B. na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, zaś rozcięcia twarzy po wygojeniu pozostawiły trwałe zmiany w postaci wyraźnie widocznych, dużych, przebarwionych blizn skórnych, a te z jej lewej strony uczyniły twarz asymetryczną. Łącznie blizny umiejscowione na tej części głowy skutkowały trwałym, istotnym zeszpeceniem ciała pokrzywdzonego.

Dowody: notatka urzędowa (k.1), zeznania świadków: S. B. (k.233-235v, 238, 239v), M. B. (k.236v-238), D. Ż. (k.235v-236), P. D. (k.109-110), K. K. (k.116-117), zdjęcia pokrzywdzonego (k.11-13, 14, 64, 68-74), historia choroby i dokumentacja medyczna (k.21-25, 30-47, 77), protokół oględzin osoby (k.65-67), sprawozdania sądowo-lekarskie wraz z opinią i wysłuchanie biegłego (k.80-90, 198-208, 238v-239v) oraz częściowe wyjaśnienia oskarżonego, tj. w zakresie, w jakim są zgodne z ustaleniami sądu (k.232v, 235, 239v).

J. K. to osoba całkowicie ubezwłasnowolniona z powodu zaburzeń psychicznych. W czasie realizacji opisanych wyżej działań miał on zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i ograniczoną w znacznym stopniu

zdolność pokierowania własnym postępowaniem. To mężczyzna, u którego zdiagnozowano organiczne zaburzenia osobowości i zachowania – stan po przebytych w 2007 r. poważnym urazie czaszkowo-mózgowym powikłanym niedowładem połowicznym lewostronnym oraz uzależnienie mieszane od substancji psychoaktywnych, głównie od alkoholu. W związku z tym powinien on przestrzegać bezwzględnej abstynencji od alkoholu i narkotyków oraz pozostawać pod opieką Poradni (...), gdyż leczenie farmakologiczne pozwoli złagodzić mankamenty sfery charakterologiczno-popędowej.

Dowody: postanowienie SO w Białymstoku z 16.11.2020 r. (k.18, 159-163), opinia biegłych psychiatrów i psychologa (k.172-184).

2. OCENA DOWODÓW

2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów

Dokonując ustaleń faktycznych sąd opierał się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonego i jego brata M. B., który widział zajście i odciągnął napastnika. Na podstawie ich relacji można zbudować jednolity, układający się w logiczny, życiowo uzasadniony ciąg, obraz zajścia. Zawiera on chronologiczny opis podjętych przez oskarżonego poszczególnych czynności sprawczych. Obaj zeznawali spontanicznie, a bezpośredni kontakt z tymi osobami utwierdził sąd w przekonaniu o wiarygodności ich zeznań. Oczywiście są w ich wersjach wydarzeń pewne rozbieżności, ale wynikają one z jednej strony z różnej perspektywy postrzegania (świadek oraz zaatakowany, który musiał być zaskoczony, wręcz szokowany tym, co nastąpiło), jak i możliwości czynienia spostrzeżeń (atak z tyłu i pierwszy cios, który niewątpliwie oszołomił ofiarę), zaś z drugiej z upływu czasu od daty ataku oraz stanu nietrzeźwości. Ten w przypadku pokrzywdzonego został jednoznacznie ustalony, zaś zeznania policjanta nie pozostawiają wątpliwości, że w czasie interwencji wszyscy jego rozmówcy byli wyraźnie pod wpływem tej używki. Wpisuje się to w tryb ich społecznego funkcjonowania, który potwierdza bezpośrednia styczność składu orzekającego z tymi osobami na sali, jak i życiowa ocena całej sytuacji. Nie sposób uwierzyć w to, że ktokolwiek z nich kupił, czy też pił w parku bezalkoholowe piwo – tego rodzaju zapewnienia, jak i te odnośnie pełnej trzeźwości, wynikały zapewne z chęci uniknięcia odpowiedzialności za wykroczenie w postaci spożywania alkoholu w miejscu publicznym. Nie oznaczają one jednak tego, że całość depozycji danego świadka z tego powodu należy zweryfikować negatywnie.

S. B. oraz jego brat byli zgodni i konsekwentni jeśli chodzi o istotne dla odpowiedzialności karnej sprawcy fakty. To, czy butelka pękła przy pierwszym uderzeniu w okolicę karku, czy też następnie sprawca obił ją jeszcze o podłogę i dopiero wtedy zaatakował twarz ofiary, nie ma większego znaczenia. Bardziej prawdopodobna jest pierwsza z ww. wersji (zob. też k.235), gdyż M. B. powiedział o drugiej dopiero na rozprawie, a więc około 10 miesięcy po zajściu, a dodatkowo początkową fazę zajścia obserwował z kilkudziesięciu metrów (k.237v). Z upływem czasu przebieg wydarzeń zaciera się w pamięci (por. k.238), dochodzą też wyobrażenia związane z omawianiem tego co się stało z innymi osobami - ich sugestie, domysły czy domniemania mogą być przez świadka zakodowane jako rzeczywiste i następnie odtworzone jako takie przed sądem.

Relacje braci B. znajdują potwierdzenie w treści opinii patologów, którzy wykluczyli jeden cios i uznali, że urazów było co najmniej 3-4. Ekspertyzy są jasne, zupełne i fachowe. Brak powodów, aby je zakwestionować. Biegły M. F. rzeczowo odniósł się do wszelkich wątpliwości sądu odpowiadając na pytania na rozprawie.

Co do zeznań D. Ż., to niewiele miał on do powiedzenia. Większości z interwencji z 4.08.2022 r. nie pamiętał, natomiast ważne jest to, że nie kojarzył zupełnie tego, aby oskarżony na cokolwiek się uskarżał i starał się tłumaczyć powód ataku tak, jak w postępowaniu karnym (k.236v). Naturalnym jest, że osoba zaatakowana, która broniąc się spowoduje u napastnika obrażenia ciała, od razu na gorąco będzie zapewniała funkcjonariuszy o tym, że jest niewinna, że została sprowokowana, czy też, że się broniła. Skoro to nie nastąpiło, to wyjaśnienia sprawcy ocenić należy jako przemyślaną, przyjętą przez niego linię obrony, skonstruowaną później, przed przesłuchaniem na policji. Jego wersji przeczy też charakter obrażeń S. B.. Nie ma on żadnych urazów na rękach, czy dłoniach. Gdyby to on był napastnikiem, a nie został zaskoczony i de facto obezwładniony pierwszym ciosem z tyłu, to zasłaniałby się, próbował powstrzymać atakującego.

Nie ujawniono jednak obrażeń/rozcieć na jego rękach. Racjonalnym jest więc przyjęcie, że leżał bezbronny na podłożu, co umożliwiło sprawcy bezproblemowe zadanie mu ciosów w twarz.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego jasnym i klarownym jest, że urazy pokrzywdzonego spowodował oskarżony w okolicznościach podanych przez świadków, a nie przez sprawcę. Wskazany przez S. B. powód ataku (k.233-233v) wpisuje się w schemat społecznego funkcjonowania sprawcy (zob. opinie i wywiad kuratora k.215-216).

2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego (zob. pkt 2.1.).

Powyzsza ocena dowodów pozwoliła z jednej strony na pewne ustalenie stanu faktycznego, zaś z drugiej skutkowała negatywną weryfikacją wyjaśnień oskarżonego.

Zasadniczo sprowadzały się one do próby wykazania, że pokrzywdzony zachowywał się wcześniej niewłaściwie, co miałyby tłumaczyć powody takiego, a nie innego potraktowania go przez sprawcę. Zwrócić należy uwagę na to, że tego rodzaju zarzuty pojawiły się dopiero na etapie przesłuchania na policji – wcześniej, na miejscu zajścia, J. K. o nich nie wspominał, a przed sądem nie wyjaśnił dlaczego ostrym przedmiotem, w drastycznie niebezpieczny sposób, zaatakował twarz S. B. gdy ten mu nie zagrażał.

3. PODSTAWA PRAWNA WYROKU

3.1. Podstawa prawna skazania, punkt I. wyroku.

J. K. celowo zaatakował S. B. chcąc wyrządzić mu krzywdę i spowodować urazy ciała. Uderzenie butelką umiejscowione na pograniczu głowy i karku skutkowało naruszeniem czynności narządu ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni. Następczy atak ostrym przedmiotem ukierunkowany na twarz ofiary wskazuje na chęć wyrządzenia poważnych obrażeń, w tym tych, o których mowa w art. 156 k.k. Jego konsekwencją były rany cięte, które po wygojeniu pozostawiły trwałe zmiany w postaci wyraźnie widocznych, dużych, przebarwionych blizn skórnych, przy czym te z lewej strony twarzy uczyniły ją asymetryczną. Łącznie blizny umiejscowione na tej części głowy skutkowały trwałym, istotnym zeszpeceniem ciała pokrzywdzonego.

Oskarżony wypełnił więc znamiona z **art. 157§2 k.k. w zb. z art. 156§1 pkt 2) k.k.**

Biegli psychiatrzy i psycholog (k.172-184) nie stwierdzili u badanego zaburzeń w sferze myślenia, poznawczej i intelektualnej (poziom jego rozwoju intelektualnego ocenili w granicach ogólnie przyjętej normy, ma prawidłowo zachowane zdolności rozumienia norm społecznych i sytuacji interpersonalnych, nie wykazuje trudności ze zrozumieniem typowych zwyczajów, akceptowalnych społecznie zachowań, ich przyczyn, jak i uznanych norm, właściwie orientuje się w otaczającej rzeczywistości oraz zdolny jest do krytycznego jej odbioru). A to właśnie te sfery funkcjonowania „psychicznego” człowieka decydują o jego świadomości. Zdiagnozowano u niego jedynie „przeciętne zasoby posiadanych doświadczeń społecznych, rozumienie werbalne i możliwości ekspresji słownej bez wyraźnych ograniczeń”. Sytuacja, na kanwie której postawiono zarzut, do skomplikowanych i nagłych (w sensie potrzeby natychmiastowej reakcji na jakiś impuls) nie należy (gdyby było inaczej, to nie postawiono by tezy o pełnej zdolności dotyczącej rozpoznania znaczenia czynu) – był to przecież efekt „zwykłego”, wcześniejszego konfliktu dwóch mężczyzn zakończonego użyciem przemocy przez jednego z nich.

Organiczne zaburzenia osobowości i zachowania, które rozwinęły się na podłożu przebytego poważnego urazu głowy i tego dalszych konsekwencji zdrowotnych w obszarze OUN, decydowały o obniżonej kontroli zachowania i emocji. Oskarżony jest bardziej skłonny do stanów zwiększonej pobudliwości emocjonalnej i labilności uczuciowej z tendencją do wyzwalania silniejszych emocji. Zmiany w OUN powodują m.in. rozhamowanie sfery charakterologiczno-popędowej. Występuje osłabienie uczuciowości wyższej, skłonność do reaktywności nastroju i obniżenie tolerancji na sytuacje trudne, sprzeczne z jego nastawieniem. Mimo, że sprawca zna i rozumie podstawowe normy społeczno-

prawne, przy obniżeniu funkcji poznawczych ma znaczące trudności z prawidłowym dostosowaniem się do nich. Zwłaszcza w sytuacjach dla niego trudnych, kiedy to łatwo dochodzi do napięcia emocjonalnego, ma osłabiony krytycyzm myślenia i nie potrafi właściwie ocenić swoich reakcji na zaistniałe sytuacje

Zaburzenia te miały wpływ na ograniczenie kontroli emocji, własnego zachowania, jednak tej kontroli nie wyłączały. Podzielając w całości wnioski zawarte w opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa przyjęto, że przypisanego czynu podsądny dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem. Opisane przez biegłych skutki organicznych zaburzeń osobowości, manifestujące się wyżej opisanymi „mankamentami” sfery emocjonalnej i kontroli zachowania, z pewnością miały wpływ na stopień poczucia winy sprawcy.

Dlatego w kwalifikacji prawnej należało ująć także **art. 31§2 k.k.**

4. KARY, ŚRODKI KARNE, PRZEPADEK, ŚRODKI KOMPENSACYJNE I ŚRODKI ZWIĄZANE Z PODDANIEM SPRAWCY PRÓBIE

Kształtując wymiar kary sąd dostosował ją do stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa w taki sposób, aby nie przekraczała poziomu zawinienia oskarżonego, celów resocjalizacyjnych oraz mając na uwadze jej społeczny odbiór.

Pokrzywdzony został zaatakowany nagle, a sprawcy w żadnym wypadku nie usprawiedliwia to, że wcześniej ww. zwracał mu uwagę, aby nie kradł (zakaz wstępu do sklepów z tego powodu potwierdził oskarżony). Mężczyzna odniósł poważne obrażenia, których ślady będą widoczne do końca jego życia. Atak przybrał formę drastycznej agresji fizycznej, z użyciem niebezpiecznego narzędzia, z poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi (konieczność szycia ran i szpecące blizny). S. B. swoim zachowaniem nie dał żadnego powodu ku temu, aby oskarżony tego dnia chociażby zwrócił na niego uwagę. Jedynie podjęte przez niego działania z przeszłości - które ocenić należy jako słuszne i zrealizowane w interesie społecznym - wywołały gniew, chęć swoistego rewanżu, a w konsekwencji zuchwały i brutalny atak.

J. K. nie zdobył się na to, aby przeprosić swoją ofiarę. Wręcz przeciwnie: formułował pod jej adresem zarzuty chcąc postawić pokrzywdzonego w niekorzystnym świetle, tj. jako naruszającego prawo napastnika. Z jego opisu zajścia wynika, że działał on w ramach obrony koniecznej, a S. B. zasłużył sobie na to, co go spotkało. Szczególnie ta sugestia świadczy o rzeczywistych przeżyciach sprawcy, który nie odczuwał społecznego wstydu, obawy przed konsekwencjami penalnymi, natomiast skupiony był na poszukiwaniu wręcz irracjonalnych tłumaczeń mogących uchronić go przed odpowiedzialnością karną.

Oprócz niekaralności w sprawie brak jest innych okoliczności łagodzących. Choć także i ta nie miała znaczącego wpływu na obniżenie kary. Z wywiadu kuratora, jak i relacji świadków wynika, że oskarżony jest mężczyzną konfliktowym, roszczeniowym, nieprawidłowo układającym relacje z innymi osobami, w tym rodzicami. Te dane świadczą o braku ukształtowania i utrwalenia pożądanej społecznie postawy życiowej. Tym bardziej uwzględniając tryb życia – kradzieże, nadużywanie alkoholu i narkotyków.

Zapewnienie spokoju i poczucia bezpieczeństwa przedstawicieli lokalnej społeczności wymaga odpowiedniej polityki karnej w przypadku czynów naruszających ich dobra prawne. Jest ona ważnym elementem efektywnego zapobiegania i zwalczania tego rodzaju przestępczości – oskarżony, tylko z racji predyspozycji zdrowotnych, nie może czuć się bezkarnie. Jednym ze składników działań prewencyjnych, tj. na etapie procesu karnego, jest wymierzenie odpowiedniej do bezprawnych zachowań, słusznej i sprawiedliwej kary. Kary, która wśród osób zapoznających się z treścią wyroku wzbudzi przekonanie, że dane dobro prawne jest należycie chronione, a za jego naruszenie grozi adekwatna sankcja. Tych zaś, którzy mają podobne predyspozycje co oskarżony, powstrzyma przed podejmowaniem analogicznych działań. „Kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa”, o jakim mowa w nakazie z art. 53§1 k.k., polega z jednej strony na afirmacji pewnych wartości, zaś z drugiej ma pełnić też funkcję „odstrasżającą”. Te kryteria spełnia kara zasadnicza.

Powinna uświadomić oskarżonemu „nieopłacalność” popełniania tego typu przestępstw w przyszłości, jak i powstrzymać go przed analogicznymi atakami na inne osoby.

Sytuacja zdrowotna sprawcy i wystąpienie jednej z przesłanek z art. 31§2 k.k. skutkowały nadzwyczajnym złagodzeniem sankcji penalnej. Z racji uwarunkowań osobniczych J. K., okoliczności zdarzenia, jego konsekwencji, jak i pełnego rozeznania przez sprawcę tego, co zrobił (brak ograniczenia intelektualnego), brak było przesłanek do minimalizowania kary do 1 roku.

Środek kompensacyjny .

Krzywda S. B. jest oczywista. Środek kompensacyjny w postaci nawiązki ma charakter odszkodowawczo-penalny. Miarkując jego wymiar sąd uwzględnił stopień pokrzywdzenia ofiary występku przede wszystkim przez pryzmat ujemnych doznań związanych z atakiem fizycznym. Nie tylko trwale, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu polegające na znoszeniu cierpień psychicznych, usprawiedliwiają przyznanie zadośćuczynienia na podstawie tego artykułu (tak SN w wyroku z dnia 20.03.2002 r., V CKN 909/00, LEX nr 56027). „Krzywda” to cierpienia fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z działaniem sprawcy (m.in. strach, przerażenie, poczucie pokrzywdzenia, dyskryminacji itp.). Przy ocenie „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia – z tego rodzaju szkodą mamy do czynienia w przypadku przestępstwa – sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności danego przypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Decyduje więc rodzaj, charakter i długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych przeżywanych przez poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (por. wyrok SN z dnia 10.06.1999 r., II UKN 681/98, publ. w OSNP 2000/16/626).

Oskarżyciel posiłkowy doznał poważnych ran, w tym na twarzy (zaopatrzonego szwami). Niewątpliwie doznane obrażenie – które z punktu widzenia medycyny sądowej spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni, jak i trwale go oszpeciły - przełożyły się na sferę życia osobistego i zawodowego ofiary występku. Tego typu urazy połączone są nie tylko z dolegliwościami bólowymi, ale też dyskomfortem psychicznym utrzymującym się tak długo, jak długo widoczne są „pozostałości” na twarzy po zadanych ciosach. W tym przypadku jest to niestety efekt trwały.

Kwota 20 000 złotych to minimalna suma, którą tytułem zadośćuczynienia, w realiach dowodowych tej sprawy, powinien otrzymać pokrzywdzony. To, czy w całości zasadne jest jego żądanie wymagałoby pogłębienia postępowania dowodowego, w tym ewentualnie opiniowania przez biegłych, co pozwoliłoby precyzyjniej określić stopień ujemnych doznań psychicznych, jakie wiązały się z bezprawnym atakiem. Tamowałoby to jednak sprawne przeprowadzenie procesu karnego. Jeśli pokrzywdzony uważa, że „zasądzona” kwota nie niweluje jego krzywdy w całości, ma otwartą drogę do dochodzenia wyżej sumy w postępowaniu cywilnym.

5. INNE ROZSTRZYGNĘCIA ZAWARTE W WYROKU

Na podstawie art. 618§1 pkt 11) k.p.k., posiłkując się stosowanymi przez analogię normami z §11 ust. 1 pkt 2) i ust. 2 pkt 5) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w zw. z §4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3.10.2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adv. B. F. 1800 złotych - w tym 336,59 złotych podatku VAT - tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego w śledztwie i przed sądem okręgowym.

Wyrokiem TK z 20.04.2023 r. (sygn. akt SK 53/22) wyeliminowano z obrotu prawnego §4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, który został uznany za sprzeczny z normami Konstytucji RP. Ani on, ani też stawki przewidziane w Rozdziałach od 2 do 4 tego aktu prawnego nie mogą już stanowić

podstawy rozstrzygnięć sądowych. Analogicznie ocenić należy tożsame rozporządzenie dotyczące stawek adwokata wyznaczonego z urzędu.

Normy (a nie przepisy) ww. rozporządzeń MS z 22.10.2015 r. oraz z 3.10.2016 r. (w zakresie VAT) stosowano w drodze analogii legis, gdyż zapisy tych aktów prawnych są w całości niekonstytucyjne, tj. sprzeczne z art. 64 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji RP.

Przepisy różnicujące wynagrodzenie adwokata - jak i radcy prawnego - świadczących pomoc prawną na podstawie upoważnienia do obrony udzielonego przez oskarżonego/skazanego z tym, które może otrzymać w tej samej sprawie obrońca wyznaczony z urzędu, naruszają:

- zasadę równej dla wszystkich ochrony prawnej praw majątkowych,
- zakaz ich ograniczania aktem innym, niż ustawowy oraz zakaz ingerencji w istotę ww. prawa,
- zasadę równego traktowania przez władze publiczne,
- zakaz przekroczenia zakresu delegacji ustawowej dotyczącej upoważnienia do wydania rozporządzenia.

Poglądy, oceny i wnioski wyrażone w części motywacyjnej orzeczeń TK w sprawach o sygn. akt SK 66/19, SK 78/21 i SK 53/22 (niezależnie od tego, czy taki organ - o jakim mowa w art. 194 i 195 Konstytucji RP - aktualnie w ogóle w Polsce funkcjonuje oraz czy orzeczenia wydane z udziałem tzw. „dublerów” są skuteczne i wywołują efekt prawny) sąd orzekający w tej sprawie w pełni podziela. Nie ma więc potrzeby ich powtarzania. Sens tych rozstrzygnięć sprowadzał się generalnie do zanegowania różnicowania wynagrodzenia, które sąd w tej samej sprawie może zasądzić na rzecz adwokata reprezentującego stronę z wyboru i tego, jakie przysługuje pełnomocnikowi/obrońcy wyznaczonemu z urzędu.

Prokonstytucyjna wykładnia przepisów nie pozostawia wątpliwości co do tego, że obrońca z urzędu nie może być dyskryminowany w zakresie wynagrodzenia przyznawanego przez organy procesowe w porównaniu z należnością, jaką od „władzy publicznej” mógłby otrzymać obrońca z wyboru – ale i vice versa. Skoro więc w takiej sprawie jak niniejsza adwokat umocowany przez stronę mógłby otrzymać minimalną stawkę 1800 zł, to taką też należność sąd zobowiązany był zasądzić na rzecz obrońcy z urzędu. Przy czym w przypadku obrońcy z wyboru ww. wynagrodzenie (opłata) obejmuje także podatek VAT. Podatek od towarów i usług w wysokości 23%, zawierający się w kwocie 1800 zł, to 336,59 zł.

Sędziowie w sferze orzeczniczej podlegają tylko ustawom. Dopuszczalne jest więc badanie w danej sprawie zgodności przepisów z aktami wyższego rzędu, a w szczególności aktów podustawowych, w ramach tzw. „rozproszonej kontroli konstytucyjności norm prawnych”. Jej zastosowanie skutkowało eliminacją z „obszaru orzekania” (tj. przestrzeni orzeczniczej będącej podstawą prawną rozstrzygnięcia co do wynagrodzenia obrońcy) przepisów rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości i to zarówno tego z 22.10.2015 r., jak i z 03.10.2016 r. Oba te akty prawne wydane przecież zostały z naruszeniem:

- zakazu ograniczania ochrony prawnej praw majątkowych aktem innym, niż ustawowy oraz zakazu ingerencji w istotę prawa do wynagrodzenia,
- zakazu przekroczenia zakresu delegacji ustawowej dotyczącej upoważnienia do wydania rozporządzenia.

Tym samym nie mogą stanowić legalnej podstawy prawnej orzekania przez sąd w demokratycznym państwie prawa, w ramach rzetelnego procesu karnego. Eliminacja tych przepisów przez sąd skutkuje powstaniem luki prawnej, która należy wypełnić, gdyż obrońca nie może ponosić negatywnych konsekwencji zaniechania ustawodawcy, który od 2019 r. (być może nie uznając orzeczeń aktualnie funkcjonującego TK, bo trudno znaleźć tego inną przyczynę) nie podejmuje inicjatywy prawodawczej, aby opisaną wyżej sytuację właściwie uregulować.

Analogia legis, tj. analogia z przepisu prawa, może służyć do określenia skutków prawnych (tu ukształtowania wynagrodzenia) stanu faktycznego przez prawo nieuregulowanego lub uregulowanego w sposób nienależyty poprzez odwołanie się do przepisu prawa, jaki normuje podobny do niego stan faktyczny. Według jednej z koncepcji jest to argumentacja odwołująca się do założenia o konsekwencji ocen prawodawcy. Opiera się na stwierdzeniu podobieństwa między faktem unormowanym, a nieunormowanym. Na tej podstawie następuje wiązanie takich samych skutków prawnych z faktem nieunormowanym, jakie są wiązane przez prawo z faktem unormowanym. Schemat analogii legis przyjmuje wówczas postać: jeśli obowiązuje norma X1 dotycząca stanu rzeczy Y1, która jest wyrażona w tekście prawnym, to odwołując się do założenia o konsekwencji ocen prawodawcy należy wnosić, że obowiązuje też norma X2 niewyrażona w tekście prawnym, ale regulująca stan rzeczy Y2 w sposób istotnie podobny do stanu rzeczy X1.

Co do zasady norma X2 powinna być wyinterpretowana z przepisu obowiązującego, a więc zgodnego z normami wyższego rzędu. Sąd zdaje sobie sprawę, że tego kryterium nie spełnia żadne z wyżej opisanych rozporządzeń MS. Pożądaną i modelową sytuacją w obecnych realiach prawno-faktycznych byłoby składanie przez obrońców konkretnych wniosków określających sumę, jakiej domagają się tytułem wynagrodzenia. Sąd wówczas mógłby ocenić je pod kątem m.in. nakładu pracy, stawek rynkowych, stopnia skomplikowania sprawy i innych kryteriów mających wpływ na przyznanie słusznego wynagrodzenia. Skoro jednak taka sytuacja nie ma miejsca, to postępując w pewnym sensie wbrew założeniom teorii prawa sąd posiłkował się wartościami z przepisów niekonstytucyjnych. Nie stosował ich, ale oceniał zasadność żądania pod kątem wartości (kwot), na które powołał się obrońca. Uznał, że 1800 zł oddaje nakład pracy adwokata i stoi w rozsądnej relacji z charakterystyką sprawy.

Skoro jeden z „zarzutów” skutkujących eliminacją z obrotu prawnego zapisów rozporządzeń MS z 2015 r. i 2016 r. sprowadza się do konstytuowania w nich nierówności w rozumieniu Konstytucji RP, w szczególności w aspekcie art. 64 ustawy zasadniczej, to zasądzenie kwoty równej stawce minimalnej określonej w rozporządzeniu dotyczącym przyznawania kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z wyboru, powiększonej ponadto o podatek VAT, nie jest zasadne i stałoby w opozycji do sensu tego rodzaju decyzji procesowej. Podzielenie takiego, funkcjonującego w praktyce zawodowej stanowiska, prowadziłoby przecież do zaakceptowania nierówności, której eliminacji służy właśnie zastosowanie przez sąd „rozproszonej kontroli konstytucyjności przepisów prawa”. Powodowałoby dysproporcję, z której TK, jak i obrońcy z urzędu, wywodzą prawo do takiego, a nie innego wynagrodzenia i która w efekcie cytowanych wyżej rozstrzygnięć ma zostać wyeliminowana.

Nie ma żadnych argumentów – a przynajmniej sąd takich nie zna – które uzasadniałyby zwiększenie dla obrońcy z urzędu stawki „przewidzianej” dla obrońcy z wyboru (tj. takiej, jaką ten by otrzymał w realiach tej sprawy) o 23%. Taka decyzja naruszałaby przecież ww. przepisy Konstytucji. Obrońca z wyboru także odprowadza przecież podatek VAT od realizowanej przez siebie usługi i przy tego rodzaju „polityce” orzeczniczej to on mógłby ją kontestować powołując się na te same normy wyższego rzędu.

Zasądzanie podatku od towarów i usług na rzecz obrońcy z urzędu wynika ze stosunku prawnego, jaki nawiązywany jest pomiędzy Skarbem Państwa, a obrońcą w chwili jego wyznaczenia z urzędu. Jest efektem wykonania zleconej usługi, od której zgodnie z przepisami podatkowymi takie świadczenie publicznoprawne powinno być odprowadzone. Gdy obrońca z wyboru zawrze umowę z klientem, to po opłaceniu należności także zobowiązany jest taki podatek zapłacić. To, że wówczas sąd - przyznając od przeciwnika procesowego na rzecz mocodawcy adwokata koszty zastępstwa - nie wyodrębnia stawki VAT w ramach zasądzonej należności nie oznacza, że on się w niej de facto nie zawiera i taka sytuacja nie zwalnia obrońcy od jego odprowadzenia do urzędu skarbowego. Następuje to w ramach rozliczeń z organem skarbowym danego przedsiębiorcy wykonującego wolny zawód (takim jest adwokat). VAT dotyczy zleconej i opłaconej usługi, a skoro sąd (Skarb Państwa) nie jest stroną takiej umowy, to dlatego w końcowym rozstrzygnięciu o zwrocie kosztów w powyższym przypadku nie jest wymagane określenie wartości podatku. Ponadto nie zawsze suma zwrotu zgodna jest z tą, jaką na rzecz adwokata uregulowała strona, a to ta z umowy (ustnej lub pisemnej) decyduje o wartości należności publicznoprawnej.

6. INNE ZAGADNIENIA

Brak.

7. KOSZTY PROCESU

Punkt IV. wyroku.

J. K. nie posiada majątku, mieszka u rodziców, jest niepełnosprawny, a jego jedyny dochód to 560 zł zasiłku z opieki społecznej. Dodatkowo orzeczono wobec niego środek kompensacyjny (por. też art. 25§2 k.k.w.). Mając ww. okoliczności, kwotę niepodlegającą egzekucji komorniczej, a także treść art. 1025§1 k.p.c. oraz 641 k.p.k., należało przyjąć, że zachodzą przesłanki z art. 624§1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych warunkujące zwolnienie oskarżonego od kosztów sądowych.

8. PODPIS